

Wybory wzmacniają Putina i osłabiają opozycję

Jadwiga Rogoża

Władimir Putin zwyciężył w I turze wyborów prezydenckich 4 marca, uzyskując, według danych Centralnej Komisji Wyborczej, 63,6% głosów. Mimo znacznej skali ujawnionych naruszeń wyborczych zwycięstwa Putina nie podważa ani opinia międzynarodowa, ani obserwatorzy (zagraniczni i rosyjscy), ani większość tzw. koncesjonowanej opozycji. W krótszej perspektywie zdecydowana wygrana Putina osłabia potencjał ruchu protestacyjnego, rozwijającego się w Rosji w ostatnich miesiącach. Wiele wskazuje na to, że wśród protestujących, których dotąd łączył sprzeciw wobec planów powrotu Władimira Putina na Kreml, po wyborach dochodzi do spadku mobilizacji i narastania podziałów. Znaczna część oponentów władz, zwłaszcza tych o umiarkowanym nastawieniu, wycofuje się z aktywnych działań. Inicjatywę przejmują natomiast bardziej radykalni działacze, którzy zdecydowani są kontynuować działania protestacyjne, nawet te nielegalne. Taka radykalna postawa części opozycji może być wykorzystana przez Władimira Putina jako pretekst do zaostrzenia polityki po objęciu urzędu. Jednak w perspektywie średniookresowej pozycja Władimira Putina może ulec dalszemu osłabieniu, zarówno pod wpływem negatywnych czynników ekonomicznych, jak i postawy najbardziej aktywnej części społeczeństwa (w tym elit intelektualnych i biznesowych), która postrzega Putina jako polityka anachronicznego i nieprzystającego do wyzwań stojących przed Rosją.

Niepodważalne zwycięstwo w I turze

Według ogłoszonych przez Centralną Komisję Wyborczą danych po przeliczeniu wszystkich protokołów, Władimir Putin zwyciężył w I turze wyborów z poparciem 63,6% przy frekwencji 65,3%. Zyskał dużą przewagę nad pozostałymi kandydatami – liderem komunistów Giennadijem Ziuganowem (17,2%), miliarderem Michaiłem Prochorowem (8%), nacjonalistą Władimirem Żyrinowskim (6,2%) i lewicowym Siergiejem Mironowem (3,9%).

Zwycięstwo Putina zostało uznane przez obserwatorów międzynarodowych. Tradycyjnie pozytywną ocenę elekcji wydali obserwatorzy z ramienia WNP. Również ODIHR/OBWE i Zgromadzenie Parlamentarne Rady Europy, mimo odnotowania naruszeń, uznały, iż zwycięstwo Putina odniesione w I turze jest niepodważalne. Nawet niezależna organizacja obserwatorów „Gołos”, która prowadziła liczenie głosów we współpracy z innymi obserwatorami społecznymi, uznała, iż Putin uzyskał powyżej 50% głosów.

Legitymacja Putina nie jest podważana przez partnerów na arenie międzynarodowej. Zwycięstwa w wyborach gratulowali mu partnerzy zagraniczni: przywódcy państw WNP (poza Turkmenistanem), Chin, Japonii oraz politycy zachodni (w tym Niemiec i Francji). Kanclerz Angela Merkel podkreśliła, iż Niemcy zamierzają kontynuować z Rosją strategiczne partnerstwo. Bardziej stonowana była reakcja władz unijnych: Catherine Ashton zadeklarowała współpracę z wybranym prezydentem, jednak odniosła się do naruszeń wyborczych i zaapelowała o reformy polityczne. Departament Stanu USA gratulował rosyjskiemu społeczeństwu aktywnej postawy wobec wyborów i zaapelował do władz o zbadanie naruszeń wyborczych, a jednocześnie uznał niepodważalność zwycięstwa Putina i zadeklarował pragmatyczną współpracę z wybranym prezydentem.

Naruszenia: ocena skali

Wyborom prezydenckim towarzyszyła duża liczba doniesień o naruszeniach i fałszerstwach. Niezależny monitoring wyborów prowadziło kilka organizacji pozarządowych (zrzeszenie „Głos”, Liga Wyborców, RosWybory i in.), a w obserwację łącznie zaangażowało się ok. 300 tys. osób. Liczba odnotowanych przez obserwatorów naruszeń wynosi kilka tysięcy. Władze i Centralna Komisja Wyborcza uznają jedynie pojedyncze przypadki, podkreślając, iż bezprecedensową przejrzystość procesowi głosowania zapewniły kamery, ustanowione w prawie wszystkich lokalach wyborczych.

Do najbardziej rozpowszechnionych typów naruszeń ujawnionych przez obserwatorów należały tzw. **karuzele** (wielokrotne głosowanie przez te same osoby, mające zaświadczenia o głosowaniu poza miejscem zamieszkania i inne dokumenty, wydawane osobom rzekomo zatrudnionym w przedsiębiorstwach o nieprzerwanym cyklu produkcyjnym – grupy ludzi z takimi zaświadczeniami wożone były w sposób zorganizowany od lokalu do lokalu); liczne przypadki **dosypywania głosów** (proceder ten zarejestrowały kamery m.in. w Dagestanie i Tatarstanie); **presja na niezależnych obserwatorów** (usuwanie z lokali wyborczych, pobicia, próby zastraszania, sparaliżowanie przez MSW działalności niezależnego ośrodka „Przejrzyste wybory”, który monitorował proces głosowania). Poza naruszeniami odnotowanymi bezpośrednio w dniu głosowania, podkreślano **nierówność warunków prowadzenia kampanii wyborczej** – faworyzowanie Putina przez media, władze lokalne i komisje wyborcze, niedopuszczenie do wyborów części kandydatów.

Oceniając skalę naruszeń, niezależni eksperci wykazali **zależność wyniku Putina od poziomu frekwencji** – w okręgach wyborczych, gdzie frekwencja była bardzo wysoka, odnotowano niestandardowo wysoki wynik Putina. Najlepiej ilustrują to wyniki wyborów na Kaukazie Północnym, gdzie i frekwencja, i poparcie dla Putina oscylowały wokół 90%.

Ewolucja protestu antyputinowskiego

Przebieg i wyniki wyborów, a także powyborczych wieców opozycji pokazują ewolucję, jaką przechodzi ruch antyputinowski, który wykształcił się w ostatnich miesiącach. W okresie przedwyborczym różne grupy oponentów władz (klasę średnią, środowiska nacjonalistyczne i lewackie etc.) połączył sprzeciw wobec planów powrotu Władimira Putina na Kreml, a mobilizowały przygotowania do monitoringu wyborów i organizacji akcji protestacyjnych. Jednak po wyborach można zaobserwować, iż **energia protestów wyczerpuje się i narastają podziały wśród protestujących**, co przyznają sami liderzy opozycji. Wynika to ze zdecydowanego zwycięstwa Putina, niepodważanego przez obserwatorów i opinie międzynarodową, długiej perspektywy rządów obecnego prezydenta elekta i nieskuteczności dotychczasowych działań opozycji.

Jak pokazał przebieg wieców protestu 5 marca, zwłaszcza głównego wiecu opozycji w Moskwie, **motywacja do dalszych działań wyraźnie spadła** wśród dużej części oponentów władz, zwłaszcza tych o umiarkowanym nastawieniu. Wiec zapowiadany jako apogeum protestu obywatelskiego okazał się kilkakrotnie mniej liczny niż poprzednie (zgrupował ok. 15 tys. uczestników) i przebiegał w wyraźnie odmiennej atmosferze niż poprzednie wiece opozycji – zabrakło wielu charyzmatycznych postaci, a wśród występujących i tłumów panował defetyzm. W wiecu nie wzięli też udziału przedstawiciele tzw. koncesjonowanej opozycji (Sprawiedliwa Rosja, komuniści), a ich postawa wskazuje, iż wycofują się oni z działalności protestacyjnej.

Motywacja do kontynuacji protestów utrzymuje się natomiast w gronie **bardziej radykalnych działaczy** opozycyjnych, którzy nawołują do działań nawet wykraczających poza obowiązujące prawo. Spotyka się to z ostrą reakcją organów porządkowych. Po zakończeniu wiecu 5 marca policja siłą usunęła z placu kilkaset osób na czele z lewackim działaczem Siergiejem Udalcowem, które usiłowały rozpocząć bezterminową okupację placu. Zatrzymano ok. 300 osób, wśród nich samego Udalcowa, blogera Aleksieja Nawalnego i działacza demokratycznego Ilję Jaszyna (po kilku godzinach zatrzymanych zwolniono). Służby porządkowe skoncentrowane w okolicach Kremla udaremniły też akcję opozycji „Pierścień wokół Kremla”, mającej otoczyć Kreml żywym łańcuchem, a także akcję radykalnego nielegalnego ugrupowania narodowych bolszewików, którzy planowali protesty pod siedzibą Federalnej Służby Bezpieczeństwa. Rozpędzono także nielegalny kilkutysięczny wiec opozycji w Petersburgu, a ok. 300 jego uczestników zatrzymano. Lojalna wobec władz telewizja oceniła aktywność opozycji jako „prowokację, zaplanowaną na długo przed wyborami prezydenckimi”. Kolejna akcja opozycji w Moskwie została zaplanowana na 10 marca.

Elita wobec wyborów: ryzyko podziałów odsuwa się w czasie?

Przebieg i wynik wyborów mogą odsuwać w czasie ryzyko pogłębienia podziałów w elicie, które zarysowały się w ostatnim roku. W odbiorze zwolenników Putina, powraca on na Kreml wzmocniony zwycięstwem. Jego ostoją pozostają wpływowi politycy i biznesmeni zaliczani do wąskiej elity rządzącej (m.in. wicepremier Igor Sieczin, multimiliarderzy z branży naftowej i gazowej, tacy jak Giennadij Timczenko, bracia Rotenbergowie, bankier i

potentat medialny Jurij Kowalczuk). Wokół Putina konsoliduje się też duża część administracji, która jest beneficjentem stworzonego przez niego systemu władzy i zainteresowana jest jego konserwacją – znaczna część biurokracji, elit regionalnych, działacze partyjnych, biznesu korzystającego z powiązań z władzą.

Z drugiej strony, w bliskich władzy środowiskach o poglądach liberalnych – części elit intelektualnych, biznesowych, ale również pewnej części administracji państwowej – od roku można zaobserwować **ferment**, wynikający z przeświadczenia, iż Putin jest liderem anachronicznym, a oferowana przezeń wizja państwa nie przystaje do stojących przed Rosją wyzwań. Przekonanie to wyrażali zarówno prominentni eksperci, powiązani ze środowiskiem biznesu i stanowiący zaplecze eksperckie władz (szef think-tanku INSOR Igor Jurgens, szef Centrum Studiów Strategicznych Michaił Dmitrijew), jak i bliscy współpracownicy Putina (były minister finansów Aleksiej Kudrin, szef Sberbanku German Gref, szef korporacji państwowej Rosnano Anatolij Czubajs i in.). Środowisko to na razie ogranicza się do dyskusji i w ograniczonym stopniu angażuje się w inicjatywy opozycyjne (udział w wiecach protestu brał jedynie Kudrin). Jednak zachowuje krytycyzm wobec perspektyw dalszych rządów Putina, a jednocześnie przekonanie o nieuchronności osłabienia jego pozycji w kolejnych latach. Wypowiedzi przedstawicieli tego środowiska sugerują, iż w perspektywie kilkuletniej wiążą oni nadzieje z osobą Michaiła Prochorowa. W opinii tych środowisk w minionych wyborach prezydenckich Prochorow świadomie odegrał powierzoną mu przez Kreml rolę statysty. Jednak w ich przekonaniu ma on potencjał konsolidowania oponentów władz i na przyszłość będzie próbował odegrać bardziej samodzielną rolę w polityce.

Prognoza

Mimo licznych doniesień o naruszeniach legitymacja wyborcza Władimira Putina nie została podważona ani przez opinię międzynarodową, ani przez niezależnych rosyjskich obserwatorów. Jednak wiele wskazuje, iż po powrocie na Kreml Putin będzie chciał zmanifestować, iż pozostaje niekwestionowanym liderem i podejmie działania na rzecz wyciszenia nastrojów protestacyjnych. Jako pretekst do zaostrzenia polityki po objęciu urzędu Putin może wykorzystać radykalne działania części opozycji, które już teraz są przedstawiane przez prokremlowskie media jako prowokacje.

Z kolei po stronie oponentów władz można obserwować wyczerpanie się przedwyborczej formuły współpracy – następuje pogłębienie podziałów, niwelowanych dotąd przez wspólny cel, jakim był protest przeciwko powrotowi Putina na Kreml. W najbliższych miesiącach dynamika protestu i jego skala zapewne osłabną. Jednak na dłuższą metę zgromadzony w okresie przedwyborczym kapitał społeczny nie zniknie. Prawdopodobne jest, iż przyjmie on inne formy, np. zaangażowania w działalność partyjną (jeśli wejdzie w życie ustawa ułatwiająca rejestrację partii politycznych) czy prace nad koncepcjami rozwoju Rosji, alternatywnymi wobec putinowskiego. Potencjał niezadowolenia polityką Putina utrzymuje się i może się ponownie zaktywizować w przypadku narastania trudności gospodarczych

(np. obserwowanego wzrostu cen paliw i planowanej na lipiec br. podwyżki opłat komunalnych) czy załamania się zdolności budżetu do wypełnienia rozbudowanych obietnic socjalnych, które Putin składał w czasie kampanii.

Aneks

Oficjalne wyniki wyborów:

Władimir Putin - 63,6% głosów

Giennadij Ziuganow - 17,2%

Michaił Prochorow - 8%

Władimir Żyrinowski - 6,2%

Siergiej Mironow - 3,9%

Frekwencja - 65,3%

Według danych Centralnej Komisji Wyborczej po przeliczeniu 100% protokołów

Regiony, w których Władimir Putin uzyskał najlepszy wynik

Czeczenia: 99,7%, frekwencja 99,5%

Inguszetia: 84,2% głosów, frekwencja 92,1%

Tatarstan: 84% głosów, frekwencja 83%

Regiony, w których Władimir Putin uzyskał najgorszy wynik

Moskwa: 46% głosów, frekwencja 49% (19,8% zyskał Michaił Prochorow)

Obwód kaliningradzki: 52,6% głosów, frekwencja 59,3%.

Petersburg: 58,7% głosów, frekwencja 50,4% (15,5% zyskał Michaił Prochorow)

Wielka Brytania (lokal wyborczy w Ambasadzie FR): 22% głosów (58% zyskał Michaił Prochorow)